

SZKODY OD ZWIERZYNY LEŚNEJ

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Leśnictwa i Drzewnictwa w końcu września 1981 r. dyskutowano o szkodach w uprawach rolnych powodowanych przez zwierzynę leśną. Sprawa jest trudna, zadawniona i drażliwa, świadczą o tym m.in. wypowiedzi posłów zamieszczone w „Trybunie Ludu” (nr 2 30 IX 1981 r.). (...) Poseł Alina Wiśniewska reprezentująca rolników (...) stwierdziła kwestionując na marginesie fachowość prowadzonych wycen szkód, że odszkodowania pieniężne nikogo nie urządzają. Co zrobić ze 100 tysiącami złotych, jeśli nie kupię za nie i tak paszy, na którą liczyłam (...).

Statystyki wykazują, że liczba szkód systematycznie rośnie. Na posiedzeniu zaprezentowano m.in. dane z województwa zielonogórskiego, gdzie straty w zbożach oszacowane zostały na 80 tys. kwintali. Jest to nie tylko strata rolnika podkreślano — ale także niewymierna w złotychkach strata żywności na rynku: **chleba, mięsa, mleka.**

Poseł Janina Banasik zaproponowała, by dokonać w skali kraju wyliczenia, ile dochodu przynosi odstrzał zwierzyny, i jak w rachunku ciągnionym przedstawiają się kompleksowo straty wynikłe ze szkód w uprawach.

Słowa krytyki kierowano pod adresem myśliwych. Stwierdzono m.in. że niezbędna jest nowelizacja ustawy łowieckiej z 1973 roku. Na jej podstawie koła łowieckie w terenie uzyskały wiele samodzielności a nawet stały się wyłącznymi gospodarzami zwierzyny łownej na swoim terenie. Stan ten zdaniem obecnych na posiedzeniu przedstawicieli administracji terenowej, związków zawodowych, a zwłaszcza administracji leśnej jest nie do utrzymania. Myśliwi w trosce o swoje interesy — zresztą zrozumiałe, doprowadzili do poważnego powiększenia stada grubej zwierzyny w kraju. Zasługiwałyby to wyłącznie na uznanie, gdyby nie jednoczesny wspomniany wzrost zniszczeń na polach uprawnych.

Nowelizację i ewentualnie nową treść ustawy trzeba starannie przemyśleć i przygotować. W tym celu wyłoniono zespół poselski, który dalej badać będzie wszystkie „za” i „przeciw”, aby w konsekwencji przedstawić rządowi dojrzały raport w sprawie rozwiązania problemu szkód łowieckich. Zapowiedziano jeszcze jedno posiedzenie komisji poświęcone tej właśnie sprawie.

Póki co minister leśnictwa w trosce o zmniejszenie bieżących strat na polach (w wymiarze finansowym wzrosły one także na skutek wzrostu cen płodów rolnych) podjął szereg doraźnych decyzji. M.in. zobowiązano urzędy wojewódzkie oraz Dyрекcję Lasów Państwowych do rewizji planów hodowlanych i powiększenia planów odstrzałów zwierzyny grubej. Wprowadzono zasadę kwartalnego planowania odstrzałów najdokuczliwszej zwierzyny — dzików, tak aby w kwartale II i III kiedy podejmują one najwięcej niszczycielskich wypraw na chłop-

skie pola odstrzały te zwiększyć. Wystąpiono także do Polskiego Związku Łowieckiego o uregulowanie stanu posiadania terenów przez koła łowieckie. Część z nich w ogóle nie posiada terenów; zaś inne zbyt dużo. Zwiększono też obciążenia kół łowieckich za szkody, jeśli koła te nie wykonują planu odstrzałów (...) Obawiam się, że sprawy nie można załatwić działaniem doraźnym, które na dodatek brzmi zbyt nakazowo-administracyjnie. Po przygotowaniu raportu o stanie łowiectwa musi to być uregulowane generalnie w skali całego kraju i wszystkich zainteresowanych instytucji i stron.